Rok I. Wilno, d. 25 grudnia 1927 r. Nr. 24.

Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyń. 80 gr

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, ul. Zamkowa 6.
Kurja Metropolitalna Wileńska
Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Cena ogłoszeń:
Cała strona . 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . . 12 zł
1/8 strony . . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Siedziba Św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów. — Motu propio z dn. 4 listopada r. b. Ojciec św. przeniósł siedzibę Św. Kongregacji Seminarjów i Uniwersytetów z dotychczasowego lokalu w gmachu Kancelarji Papieskiej do odnowionego własnym kosztem gmachu przy św. Kalikscie, gdzie się mieści Komisja oo. Benedyktynów, pracująca nad emendacją tekstu „Vulgaty". (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, 393).

Nominacja Biskupa włocławskiego. — Ojciec św. Pius XI dekretem św. Kongregacji Konsystorskiej z dn. 21 listopada r. b. zamianował na Stolicę biskupią Włocławską czyli Kaliską J. E. Księdza Biskupa Władysława Krynickiego, dotychczasowego Biskupa tyt. achantyńskiego i Sufragana włocławskiego. (*Acta Ap. Sedis*, t. 19, str. 414).

Podziękowanie Ojca św. za medal Matki Boskiej Ostrobramskiej, przesłany przez J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolitę Wileńskiego. — Segreteria di Stato di Sua Stantità. Dal Vaticano, die 7 Decembris 1927 Nr. 66712. Ill-mo ac R-mo Domino Romualdo Jałbrzykowski Archiepiscopo Vilnensi.—Ill-me ac R-mo Domine.—Cum Beatae Mariae Virginis, Misericordiae Matris Imaginem, quam istius dioecesis fideles piissime colunt, mense Iulio aurea corona redimissetis, ut tam fausti eventus memoria posteris commendaretur, numisma ex auro confectum perbelle cusum est, cuius exemplar in amoris tui signum Beatissimo Patri nuper obtulisti.—Quod quidem donum Augustus Pontifex sive ob pietatem suam erga Caelestem istus urbis Patronam, sive ob vestrum in divinae Misericordiae Matrem studium, quod a majoribus acceptum religiosissime servastis, tam gratum habuit, quam quod gratissimum. — Quamobrem debitas agit gratias Sanctitas Sua, dum in caelestium donorum auspicium et in paternae Suae voluntatis testimonium, Benedictionem Apostolicam peramanter in Domino largitur. — Quae quidem referens, ea qua par est observantia sum ac permaneo Amplitudini Tuae addictissimus *P. Card. Gasparri.*— Za zgodność. — Dn. 19. XII. 1927 Nr. 4647. — *X. A. Sawicki*, Kancl. Kurji.

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

ROMUALD JAŁBRZYKOWSKI

z Miłosierdzia Bożego i Stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup - Metropolita Wileński.

Wielebnemu Duchowieństwu i Ukochanym w Chrystusie Archidiecezjanom Wileńskim

Pozdrowienie w Panu.

Doroczne uroczystości najchętniej obchodzimy w otoczeniu najbliższych sercu naszemu, w kółku przyjaciół, krewnych. Gdy warunki życiowe na to nam nie pozwalają, staramy się przynajmniej o łącznię duchową z ukochanymi i tę naszą łącznię zaznaczamy przez pismo, listy.

Ukochani moi w Chrystusie! Taką potrzebę serca i ja odczuwam wobec dorocznych Uroczystości, które obecnie obchodzimy. Wszak, z Woli Bożej i z rozporządzenia Stolicy Apostolskiej został zadzierzgnięty pomiędzy nami węzeł pokrewieństwa duchownego, łącznia najściślejszej przyjaźni i życzliwości, których wyraźnie i wielokrotnie zaznałem podczas krótkiego wśród Was pobytu.

Z wielkim upragnieniem serca śpieszę do Was wszystkich bez wyjątku, Ukochani, na tę tradycyjną wilję, aby połamać się opłatkiem, na Uroczystość Bożego Narodzenia i Nowego Roku, pragnę zajrzeć do wszystkich ognisk domowych, zarówno tych—w bogatych pałacach, jak i tych—w najuboższych chatach, pragnę być z Wami, aby dzielić Wasz los, radość i smutek, a wszystkim z głębi serca pasterskiego złożyć przyjacielskie życzenia, aby te Święta dla wszystkich były prawdziwie wesołe w Panu, aby nas uświęciły i zbliżyły do Boga, aby Boski i Najukochańszy nasz Zbawiciel pobłogosławił całej naszej krainie i jej mieszkańcom na Rok Nowy, na dalszą pracę, w dalszych wysiłkach, aby nie było wśród nas waśni i nienawiści, szatańskich intryg i oszczerstw, narzekań i potępieńczych swarów, ale wszędzie panował duch jedności i zgody, duch radości i wesela w Panu, duch bratniej czynnej miłości, która jest podstawą nauki i doskonałości chrześcijańskiej. *„A nad to wszystko miejcie miłość, która jest zawiązką pokoju“*. [1]). *„Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali. Po tem poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu“* [2]). Na potrzebę tej wzajemnej czynnej miłości bliźniego chcę zwrócić Waszą szczególniejszą uwagę, a

[1]) Kolos. 3. 14.
[2]) Jan 13. 34—35.

pragnę, aby zamiary moje należycie zrozumiano.

Życzymy sobie wzajemnie „Wesołych Świąt“, ale gdybyśmy poprzestali na samych tylko słowach, te Święta dla wielu nie byłyby wesołe. Nie może być nawet mowy o weselu u tych, komu głód, niedostatek dokucza, kto nie ma ciepłego ubrania, kto nie ma czem ogrzać swego mieszkania wśród dokuczliwego mrozu, kto chorobą złożony, nie ma za co się leczyć, a w dodatku musi patrzeć na wygłodzone wymizerowane swe dzieci. Chociaż nawet w najpomyślniejszych czasach wszędzie bywali biedni potrzebujący wsparcia, w szczególniejszy jednak sposób odczuwa się skutki zniszczenia wojny światowej teraz na przestrzeni archidiecezji wileńskiej, gdzie gleba mniej urodzajna i prawie cała poryta okopami, wyjałowiona, gdzie ludność nie ma stałych zarobków.

Wszyscy to widzimy, że czasy dla wielu bardzo trudne do przeżycia, ale tylko nieliczne jednostki tę niedolę bliźnich odczuwają. Zabiegi jednostek złemu zapobiedz nie są w stanie, gdy ogół społeczeństwa będzie obojętny lub będzie powtarzać w zwątpieniu: „ktoby tam poradził takiej biedzie?“. Zdaje mi się, że słusznie moglibyśmy do siebie zastosować w prarafrazie słowa poety:

„A ja myślę, że... dużobyśmy już mogli mieć,
Ino tylko nie chcemy chcieć“...
Wyspiański.

Chciejmy więc wszyscy szczerze dopomódz bliźniemu w niedoli, a wspólnemi siłami dokonamy wiele.

Boski nasz Zbawiciel, który po to przyszedł na ten świat, „*abyśmy żywot mieli i obficie mieli*“, w krótkich i dobitnych słowach wskazuje, kto ma okazywać pomoc biednym. Gdy razu pewnego liczne rzesze ludu przez cały dzień słuchały nauk Chrystusowych na pustyni, a nie miały posiłku, apostołowie litują się nad niemi i mówią do Chrystusa: „*Rozpuść ich, aby szedłszy do bliskich wsi i miasteczek kupili sobie pokarmów, któreby jedli. A odpowiadając rzekł im: Dajcie wy im jeść*“ [1]).

Niech te słowa Zbawiciela: „*Dajcie wy im jeść*“, utkwią mocno w naszej pamięci, niech znajdą oddźwięk w naszem sercu, niech będą dla nas drogowskazem na dalszą pracę w tym nowym roku życia naszego. „*Dajcie wy im jeść*“ — w osobie apostołów do nas wszystkich skierowane słowa—to nie rada tylko, ale wyraźny rozkaz, jak ten o miłości bliźniego: „*abyście się społecznie miłowali*“. A więc wszyscy bez wyjątku, którzy możemy, tem, co mamy, podzielmy się z potrzebującymi pomocy i w czasie uczty wigilijnej i w czasie Świąt i w tym Nowym Roku, niech każdy zamożniejszy pomoże jednej rodzinie ubogiej, jednej osobie, aby nie było wśród nas smutnych i głodnych i aby się wszyscy mogli weselić w Panu i w duchu Jego miłości.

Niech ta pomoc bliźniemu nie będzie z naszej strony tylko odświętnym odruchem chwilowym, jednorazowym, ale niech będzie stałym nakazem i stałą potrzebą duszy naszej.

Przykro nam, gdy spotykamy żebraków na ulicach lub wyciągających rękę o wsparcie pod kościołem, na silnym mrozie, wśród zawiei śnieżnej lub deszczu. Przykro nam, bo ci żebrzący—to nasi bracia, bo widzimy w nich poniżenie godności ludzkiej. Wprawdzie trafiają się często żebracy zawodowi, włóczęgi, którzy na wsparcie bynajmniej nie zasługują, ale to nas nie uwalnia od okazywania pomocy prawdziwie potrzebującym, a zwłaszcza wstydzącym się prosić o pomoc.

Pomoc ta powinna być zorganizowana przez miejscowe społeczeństwo, bez którego współudziału Wła-

---

[1]) Mar. 6. 36—37.

dze państwowe, jak Ministerstwo Opieki Społecznej, pomoce samorządowe i różne dekrety sprawy tej całkowicie załatwić nie są w możności. Dowodem tego bogate kulturalne kraje, jak Anglja, Ameryka. Nie rozwiązują sprawy systematy społeczno - polityczne, którym brak podstawy religijnej, jak socjalizm i komunizm. Dowodem tego namacalnym Rosja bolszewicka.

Jedynie tylko system Chrystusowy, oparty na wykonywaniu nakazu o miłości bliźniego i sprawiedliwości „*dajcie wy im jeść*", sprawę skutecznie rozwiązać może.

Do zastosowania tego systemu Chrystusowego wzywam Was wszystkich, Ukochani moi, a wzywam w imię miłości Boga, w imię dobra całego kraju, w imię wrodzonych uczuć ludzkich. Przyczyńmy się wszyscy do usunięcia upokarzającej żebraniny ulicznej. Niech to będzie hasłem i programem w dalszem naszem życiu. Niech się nikt od tego obowiązku nie usuwa, a każdy niech go spełni w miarę możności. Pan czy sługa, profesor, nauczyciel czy student, urzędnik czy rzemieślnik, przemysłowiec czy robotnik, mężczyzna czy kobieta — wszyscy sami się opodatkujmy dobrowolnie na rzecz ubogich i czynem zbożnym okażmy współczucie bliźnim w ich niedoli. Ukochana Młodzieży i Dziatwo szkolna! Od najmłodszych dni waszych starajcie się pomagać biedniejszym od Was z tego, co otrzymaliście na łakocie do swego rozporządzenia, szukajcie szczęścia dla siebie przez dopomaganie do szczęścia bliźnim. Zabierajcie się wszyscy do tego dzieła na podstawie zwartych, dobrze obmyślonych, organizacyj. Zakładajcie po miastach i miasteczkach w każdej parafji jużto Towarzystwa Dobroczynności, jużto Konferencje św. Wincentego a Paulo, jużto Komitety Doraźnej Pomocy dla biednych, co odpowiedniejsze okaże się w tej miejscowości.

Zakładajcie choćby w każdej parafji przytułki dla kalek i sierot lub domy szpitalne.

Niech każda parafja, względnie gmina, przez jedną z takich instytucyj, do której ogół będzie składał co miesiąc stałe swe ofiary, zaopiekuje się całkowicie swymi biednymi, a wtedy będzie można przeprowadzić uchwały na zebraniach gminnych o zakazie żebraniny po domach i ulicach, pod kościołami.

Zwykle w budżetach gminnych corocznie są uwzględniane pewne sumy z podatków na pomoc dla ubogich. Gdy będą zorganizowane instytucje ratunkowe, to sumy z pewnością będą powiększone znacznie, a z pewnością i Władze państwowe udzielą zapomogi dobrze działającym organizacjom.

Urządzenie opieki stałej nad ubogimi po parafjach i gminach ułatwi zorganizowanie tejże opieki i pomocy po miastach, gdzie zwykle znacznie więcej jest potrzebujących wsparcia, a wspólny wysiłek przyczyni się z pewnością do dobra ogólnego i do zwycięstwa w walce z wyzyskiem zawodowych żebraków i rozmaitych zwyrodniałych moralnie włóczęgów, którzy, w myśl dekretu o włóczęgostwie z listopada r. b., będą skierowywani przez władze bezpieczeństwa i porządku do pracy, a nawet ścigani sądownie, o ile zajdzie potrzeba.

Ukochani w Chrystusie! Rzucam te myśli w palącej oddawna sprawie społecznej, aby zachęcić Was do niezwłocznego wspólnego wysiłku, do wspólnego wykonania nakazu Chrystusowego: „*Dajcie wy im jeść*". Wiem, że to sprawa trudna i odrazu doskonale nie da się załatwić, ale to z pewnością przy pomocy Bożej z czasem nastąpi. Tyko śmiało do czynu, do zwycięstwa!

Wszystkim ukochanym w Chrystusie Djecezjanom przy tej okazji udzielam błogosławieństwa pasterskiego.

† Romuald, Arcybiskup.

Wilno, dn. 24 grudnia r. P. 1927.

UWAGA. Raczą Wielebni Księża Proboszczowie i Rektorowie kościołów odczytać niniejsze pismo ludności z ambony w uroczystość Bożego Narodzenia lub w dzień Nowego Roku. *† R. Arcbp.*

Przesunięcia personalne. — Na mocy zarządzenia J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego w składzie osobistym Duchowieństwa zaszły następujące zmiany: x. Zygmunt Sztafiński, proboszcz z Daukszyszek, na proboszcza do Olan — d. 14.XII.27 r. Nr. 4573, x. Stanisław Staszelis, prob. z Olan, na prob. do Daukszyszek d. 14.XII.27 r. Nr. 4573.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

GAUDIUM MAGNUM.

Posłowie niebiescy, przed pastuszkami stając, obwieścili im radosną nowinę: *Natus est vobis hodie Salvator, qui est Christus Dominus.*

Niezwykłe, z niczem się nie dające porównać, wrażenie przejęło skromnych pasterzy, bo przecież *angelus Domini stetit iuxta illos, et claritas Dei circumfulsit illos,* to też nic dziwnego, że *timuerunt timore magno.*

Nie był to oczywiście strach, który odbiera całkiem przytomność i kończy się rozpaczą, był to ten strach, który jak błyskawica wśród ciemnej nocy, rozświetla mroki i daje widzieć, wszystko na około jak tylko sięgnąć może oko, był to strach, który jest początkiem zachwytu i wesela bez granic.

Jakoż — poseł niebieski odsłania im tajemnice, które będą źródłem radości po wszystkie wieki: *Oto zwiastują wam radość wielką, która będzie udziałem ludu całego: W mieście Dawida urodził się wam Zbawiciel.* I dla stwierdzenia tej radosnej nowiny, *nagle też zjawiły się z aniołem zastępy wojska niebieskiego, które wielbiły Boga i mówiły: Chwała w niebie i na ziemi; pokój ludziom — dobrej woli.*

Tak często w naszem życiu kapłańskiem te niezapomniane sceny i słowa stają przed nami i zawsze jakieś radośniejsze echa budzą w duszy i żywsze wywołują tętna w sercu, a zwłaszcza przy Świętach Bożego Narodzenia, gdy w Introicie Mszy św., czyniąc znak krzyża, wymawiamy te słowa: *Puer natus est nobis, et filius datus est nobis.* Wtedy to w sercach naszych bodaj, na chwilkę, powstaje to *gaudium magnum,* zwiastowane niegdyś przez aniołów pastuszkom.

A czy to *gaudium magnum* nie jest udziałem naszym przy codziennych Eucharystycznych Narodzinach Pana na ołtarzach naszych, w ręku naszych?...

Niechże więc to *gaudium magnum* — to wesele ducha, zaczerpnięte nietylko w rocznicę Narodzin Pana, lecz codziennie czerpane w Jego Eucharystycznych Narodzinach towarzyszy nam ustawicznie, niech zwłaszcza w trudnych chwilach życia

brzmią nam radośnie słowa anielskie: *Nolite timere... quia natus est vobis hodie Salvator, qui est Christus Dominus*, niech one dają nam to *gaudium magnum*...

Redakcja.

Organizacja i juryzdykcja duszpasterska w wojsku polskiem.

Sprawa duszpasterswa wojskowego w Polsce dzięki konkordatowi została ostatecznie rozstrzygnięta. W związku bowiem z zawartym konkordatem wydany został dn. 27 lutego 1925 r. aprobowany przez Stolicę Apostolską Statut duchowieństwa wojskowego (Statuta curam spiritualem militum exercitus poloni spectantia), którego obowiązujące przepisy regulują odtąd wszystkie dziedziny dotyczące duszpasterzowania w wojsku polskiem. Stosownie tedy do powyższego Statutu na czele duszpasterstwa dla wszystkich obrządków wyznania katolickiego w wojsku lądowem i morskiem w całej Polsce stoi Biskup Polowy, którego organem wykonawczym jest Polowa Kurja Biskupia. Przy Kurji Polowej znajduje się Sąd Duchowny. Pod względem administracyjnym podzielone jest duszpasterstwo wojskowe na dekanaty i parafje. Dekanatów obecnie jest dziesięć: warszawski, lubelski, grodzieński, łódzki, krakowski, lwowski, poznański, toruński, brzeski (Brześć Lit.) i przemyski, a parafij wojskowych 72 obrz. łacińskiego i 5 obrz. greckiego.

Na terenie archidiecezji wileńskiej erygowane zostały następujące parafje wojskowe: 1) św. Ignacego Lojoli w Wilnie, 2) Wniebowzięcia N. M. P. w Grodnie, 3) św. Stanisława Kostki w Nowej Wilejce, 4) św. Ignacego Lojoli w Lidzie, 5) bł. Andrzeja Boboli w Wilejce, 6) św. Franciszka Asyskiego w Mołodecznie, 7) św. Wojciecha w Wołkowysku, 8) św. Stanisława Bisk. M. w Białymstoku i 9) Nawiedzenia N. M. P. w Słonimie. (Liczba xx. kapelanów czynnych obecnie wynosi 101 osób, z tego 5 obrz. greckiego i 1 obrz. ormiańskiego).

Według zaś § 9 Statutu parafja wojskowa obejmuje następujących wiernych:

1) wszystkich szeregowych wojska zarówno lądowego jak i morskiego, a to:
- a) szeregowych wojska stałego z chwilą zaliczenia w stan wyżywienia,
- b) nadterminowych,
- c) podoficerów,
- d) rzemieślników wojskowych w zamkniętych obozach warownych oraz orkiestrantów;

2) wszystkich oficerów wojska zarówno lądowego jak i marynarki wojennej:
- a) zawodowych,
- b) należących do rezerwy armji, ponownie do służby czynnej powołanych;

3) duchownych wojskowych:
- a) zawodowych,
- b) rezerwowych, ponownie do służby czynnej powołanych;

4) uczni-wychowanków:
- a) szkół wojskowych,
- b) szkół, mających za cel przygotowanie chłopców do zawodu wojskowego,
- c) ochron wojskowych w zamkniętych obozach warownych,
- d) uczni-orkiestrantów;

5) wszystkich, powołanych pod broń z okazji mobilizacji całego Narodu dla obrony Rzeczypospolitej;

6) inwalidów wojennych, emerytów wojskowych, weteranów „powstań", którzy znajdują się w szpitalach wojskowych;

7) emerytów wojskowych, powołanych ponownie do służby czynnej;

8) mężczyzn i kobiet, pełniących

obowiązki w szpitalach i zakładach sanitarnych i tamże zamieszkujących;

9) jeńców wojennych, więźniów oraz internowanych podczas wojny;

10) robotników i woźnice, pociągniętych do jakichkolwiek prac wojennych podczas wojny, a znajdujących się poza swemi parafjami;

11) urzędników wojskowych, pełniących obowiązki w szpitalach wojskowych, więzieniach, szkołach i twierdzach;

12) rodziny wojskowych, służących w wojsku:

a) żonę, zamieszkałą ze swym mężem,

b) oraz dzieci, mieszkające wraz z rodzicami, przed ukończeniem 21 roku życia,

Jak widać z p. 12 § 9 rodzice, rodzeństwo, służba i inni domownicy, mieszkający przy wojskowym, do parafji wojskowej nie należą.

Na czele parafji wojskowej stoi proboszcz wojskowy, który jednocześnie pełni funkcje urzędnika stanu cywilnego (§ 20 Statutu).

Do obowiązków zaś proboszcza należy między innemi: prowadzenie ksiąg parafjalnych (§ 19 Statutu), głoszenie zapowiedzi i błogosławienie związków małżeńskich. Tu należy zaznaczyć, że utarła się praktyka w duszpasterstwie wojskowem, iż w większości wypadków proboszcz wojskowy przyjmuje na zapowiedzi, chociaż narzeczona jest parafjanką proboszcza cywilnego, i błogosławi związek małżeński bez otrzymania specjalnego zezwolenia ze strony proboszcza cywilnego panny młodej, zadawalniając się tylko zaświadczeniem od tego ostatniego o wyszłych zapowiedziach i braku przeszkód kanonicznych. Zwyczaj ten ma swoje uzasadnienie w § 13 Statutu, który pod literą b) i c) brzmi, jak następuje: „b) Licite et valide benedicit nuptiis militum earumque familiarum, erga quas jura parochi sibi competunt, c) delegationem dat ad licitam et validam benedictionem matrimoniorum in territorio ipsi ab Ordinario Castrensi adsignato, militum earumque familiarum, quae ad eius parochiam militarem pertinent. *Adnotatio.* Jurisdictio, capellanis militaribus concessa, iurisdictionem propriorum parochorum quoad validam benedictionem matrimoniorum non tollit". Zresztą can. 1097 § 2 mówi: „Pro regula habeatur, ut matrimonium coram sponsae parocho celebretur, nisi iusta causa excuset" a taką przyczyną słuszną (iusta causa) do błogosławienia związków małżeńskich wojskowych przez proboszcza wojskowego jest choćby np. kwestja materjalna. Proboszcz bowiem wojskowy, ze względu na swoje stałe uposażenie i specjalne warunki wojskowe, jura stolae za posługi duchowne, a więc w danym wypadku i za śluby nie pobiera, podczas gdy proboszcz cywilny, z powodu braku środków materjalnych, musi w takich razach pobierać opłatę dla utrzymania swego, służby kościelnej, kancelarji parafjalnej i t. p. Godnem uwagi jest również to, że w armji austrjackiej valide et licite związki małżeńskie wojskowych błogosławili wyłącznie tylko kapelani wojskowi. Proboszcz zaś narzeczonej, błogosławiący związek małżeński z wojskowym bez delegacji kapelana wojskowego, błogosławił wprawdzie valide ale illicite [1]). Podobne wielkie uprawnienia i przywileje posiadali kapelani armji niemieckiej i francuskiej w prowincjach okupowanych.

X. Dr. J. Herget.

---

[1]) Handbuch für k. k. Katholische Militergeistlichkeit: Eheschliessung vor dem zustaendigen Seelsorger.

Kurs Duszpasterski w Poznaniu 14—18. XI. 1927 r.

Chwalebna myśl poznańskiego związku kapłanów „Unitas“ sprowadziła do kolebki Kościoła w Polsce około 300 uczestników ze wszystkich zakątków odrodzonej Ojczyzny. Przybyło na te „rekolekcje“ i obrachunek swej pracy, niedomagań i potrzeb nietylko pokolenie młodsze, łatwiej przystosowujące się do powojennych warunków, ale nawet i posiwiali pracownicy na niwie Pańskiej.

Dowód to oczywisty, że kursy te były potrzebne i że duchowieństwo polskie nie zaniedbuje niczego, by stanąć na wyżynie powołania.

Trudności rozmaitego rodzaju piętrzą się przed nami niczem góry niebosiężne, pole pracy coraz bardziej się rozprzestrzenia, a zwolennicy ducha ciemności uwijają się po niem i krzątają z gorliwością, godną lepszej sprawy. Należy przeto i nam zewrzeć szeregi, wzmocnić szyki bojowe, opracować wspólnie plan akcji, by przyśpieszyć zwycięstwo Chrystusowi.

Przegląd zdobyczy, poczynań i zakusów wroga, a naszego przeciwdziałania i wysiłków w najbliższej i dalszej przyszłości dały właśnie kursy poznańskie.

Objęły one wszystkie niemal dziedziny pracy duszpasterskiej w kościele i poza kościołem, na polu religijnem i kulturalno - oświatowem, ekonomicznem i społecznem. Jedna tylko polityka była na indeksie. I słusznie; dla dobra bowiem sprawy winniśmy starannie unikać tego, co waśni i rozdwaja, a wysuwać wspólność idei. Zresztą, gdy należycie zorganizujemy duszpasterstwo w parafjach, gdy ugruntujemy w duszach wiernych zasady Chrystusowe i pobudzimy ich do ścisłego wypełniania woli Bożej, nauka Zbawiciela opromieni całokształt życia naszego narodu.

Zniknie obawa przed skutecznością ataków wywrotowców, ustanie możliwość wrogich Kościołowi uchwał ciał ustawodawczych, prysną zarządzenia niezgodne z wiarą. Polska znowu stanie się „przedmurzem chrześcijańswa“, „będzie katolicką przez kapłańską pracę“.

Taką myślą było owiane przemówienie J. Em. Księdza Kardynała Prymasa, w tym kierunku zmierzały wszystkie referaty, dyskusje i 4-dniowa praca zebranych.

Pierwszy wykład na temat: „Życie katolickie zadaniem pracy duszpasterskiej“ naszkicował obowiązek podporządkowania przejawów życia jednostek i całego narodu nauce Chrystusowej.

Referaty wtorkowe obejmowały organizację parafji Stanów Zjednoczonych, we Francji, w Niemczech i w Austrji. „Typowi współczesnego duszpasterza“ poświęcony był osobny referat. Oddzielnie też ujęto rozległą dziedzinę „znajomości parafji, kontaktu z parafjanami i statystyki“.

W środę mówcy wskazywali, „jak zorganizować główne praktyki religijne w parafji“, wytyczali „program akcji charytatywnej“, przekonywali o potrzebie „apostolstwa świeckich“, o współpracy zgromadzeń zakonnych oraz o ogniskowaniu zbiorowych poczynań w „domach parafjalnych“. Domy te z wielu względów winny nosić nazwę domów katolickich.

Doniosłą dziedzinę uświadomienia w duchu katolickim poruszył czwartkowy wykład o bibljotekach i czytelniach w parafji. Organizacja mężczyzn, niewiast, młodzieży płci obojga i dzieci była omówiona osobno.

Ostatni dzień Kursu przeznaczono na rozważanie „udziału duszpasterza w życiu ekonomicznem i społecznem katolickich parafij“ oraz na „problem duszpasterstwa w parafij, dekanacie

i diecezji". „Ideał kapłana" zamknął kurs, obrazując całość pragnień, zamierzeń i dążeń współczesnego duszpasterza.

Z powyższego przeglądu referatów łatwo wywnioskować, jak szerokie horyzonty roztoczono przed zebranymi.

Gruntownie opracowane wykłady nie pominęły niczego, coby mogło przyczynić się do utrwalenia Królestwa Chrystusowego w duszy narodu. Niepodobna je streścić w krótkiem sprawozdaniu. Nic przeto dziwnego, że uczestnicy Kursu wyrazili gorące życzenie, by podobne tygodnie powtarzały się co rok oraz, by referaty ogłoszono drukiem i w ten sposób, by nie tylko uzupełniły skróty uczestników, ale nadto mogły służyć za drogowskazy dla całego duchowieństwa w Polsce.

Dla całości dodać należy, że uprzejmi gospodarze, w miarę możności, ułatwiali nam zwiedzanie miasta oraz korzystanie z teatrów i kina.

Z naszej archidjecezji na Kursach byli xx.: A. Borowski z Oborka, A. Chodyko dziekan białostocki, A. Dziczkaniec z Sielawicz, St. Janczaruk z Klimówki, A. Jaroszewicz dziekan wołkowyski, J. Krasowski z Białegostoku, St. Miłkowski z Wilna, O. Sidorowicz z Supraśla, J. Żamejć z Oszmiany i niżej podpisany.

X. Dr. W. Kuźmicki.

Szkoła dla organistów.

Czasopisma wileńskie niedawno ogłaszały, że T-wo „Lutnia" zamierza otworzyć szkołę dla organistów.

Zamierzenia te zasługują na całkowite i wszechstronne uznanie tembardziej że nawiązują zerwaną przez wojnę światową nić wysoce obywatelskiej działalności „Lutni" w ciężkich czasach ucisku naszego.

Zrozumiałą jest rzeczą, że szkoła projektowana w rzędzie pierwszym interesuje kapłanów, a to upoważnia ich do uwag krytycznych.

Organista — to do pewnego stopnia *homo ecclesiasticus*. Więc oprócz wykształcenia muzycznego posiadać on powinien odpowiednią kulturę duchową. Nabożeństwa, w których organista bierze obok kapłana czynny udział, to nie scena, gdzie artysta, niezależnie od swych przekonań, a może nawet wbrew im, odtwarza rolę przez sztukę wyznaczoną. Liturgika katolicka — to prawdziwa i rzeczywista Służba Boża, wymagająca harmonijnego zespołu wszystkich sił człowieka do czci Boga. Wszelki rozdźwięk byłby tu świętokradzką zniewagą.

„Lutnia" bezwątpienia da wykształcenie muzyczne, lecz więcej od niej nawet wymagać nie można, bo do urobienia duchowego w znaczeniu katolickiem swych uczuć nie posiada odpowiednich środków, a nawet nie leży to w jej zamierzeniach.

Projektowana więc szkoła rozwiąże kwestję połowicznie i przez to da nam w dalszym ciągu karykatury, mało co w lepszym stylu, niż dzisiejsi samoucy.

Racjonalna szkoła tego rodzaju to instytucja kościelna w ścisłem znaczeniu. Europa katolicka dała nam tego żywy wzór. Tam szkoły organistowskie organizuje i utrzymuje Episkopat. Uczniowie — bezwzględnie w internatach—pod kierunkiem odpowiednim i przy ścisłej izolacji od szkodliwych wpływów otoczenia, zdobywają wiedzę muzyczną i ducha kościelnego, by potem temu Kościołowi godnie służyć.

Uwagami powyższemi nie mam zamiaru zniechęcić inicjatorów dobrej sprawy. Chciałbym tylko, by ona nie poszła fałszywemi torami i by rezultaty odpowiedziały szlachetnym poczynaniom. A konkretne rozwiązanie trudności streszcza się w zespo-

leniu poczynań „Lutni" z udziałem i pomocą archidiecezjalnych Władz kościelnych. *X. Makarewicz.*

XX. Pijarzy na Wileńszczyźnie.

W r. 1832 między innemi został też skasowany w zaborze rosyjskim zakon Pijarów.

Ze względu na narodowy kierunek szkół, prowadzonych przez zakon naśladowców św. Józefa Kalasantego, temuż losowi, co i w zaborze rosyjskim, uległy klasztory Pijarów i w innych zaborach Polski.

Przed 24-ma laty przybył z Hiszpanji do Krakowa x. Jan Borrell, celem wznowienia pracy zakonu, posiadającego u nas wspaniałą przeszłość swej pracy oświatowej.

Zgłaszają się do przedstawiciela Pijarów młodzi kandydaci, których x. Borrell odsyła do Hiszpanji, gdzie odbywają nowicjat i studja.

Po wskrzeszeniu Polski nieliczny zastęp polskich Pijarów rozpoczyna pod kierownictwem prowincjała Polski, ks. Borrella, pracę. Pijarzyza kładają gimnazjum w Rakowicach pod Krakowem. Coraz więcej zgłasza się kandydatów do zakonu, który potrzebuje już ekspansji.

W r. 1925 Pijarzy obejmują swój klasztor i kościół w Lidzie, w r. zaś bieżącym dnia 19 sierpnia, za zgodą J. E. ks. Arcybiskupa-Metropolity do Szczuczyna k/Lidy zjeżdża nowicjat, liczący 40 osób i 2 profesów pod kierownictwem x. Jana Borrella, mistrza nowicjatu, i x. Maksymiljana Adrycha, rektora kolegium szczuczyńskiego.

Z dniem 21 października r. b. x. Adrych otrzymuje stanowisko proboszcza parafji w Szczuczynie,

Sprowadził do Szczuczyna Pijarów i uposażył ich w r. 1719 ówczesny właściciel dóbr szczuczyńskich Jerzy-Andrzej Hlebicki Józefowicz. Narazie był tutaj klasztor i kościół drewniany.

Na początku XIX w. brat zakonu Pijarów, Ludwik Brenet, wybudował swoim kosztem murowany gmach, zwany apteką, a niebawem wzniósł olbrzymi piętrowy murowany klasztor dla kolegium szczuczyńskiego. Budynek ten w stylu cesarstwa, aczkolwiek mocno zniszczony, zachował się i doczekał powrotu swych właścicieli. Gmach ten ostatnio był w posiadaniu książąt Druckich-Lubeckich.

Księżna Marja Drucka-Lubecka, obecna właścicielka Szczuczyna, bardzo chętnie oddała klasztor Pijarom, udzielając bezpłatnie potrzebnego materjału na remont gmachu.

Kościół w stylu również cesarstwa stanął w Szczuczynie kosztem księcia Ksawerego Druckiego - Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa Polskiego, w r. 1828.

W latach 1924 i 1925 kosztem parafjan kościół został zewnątrz i wewnątrz odnowiony i nakryty gontami.

W Lidzie obecnie pracuje 2 księży Pijarów, którzy są prefektami w szkołach, a jednocześnie prowadzą internat dla uczniów gimnazjum.

Oby świetne tradycje zakonu ożyły na naszym terenie!

X. R. Ś.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 23 grudnia 1927 r.

Wkrótce rozpocznie się okres roku, dla każdego kapłana w pasterstwie dusz pracującego, najtrudniejszy, nie dlatego, żeby wymagał więcej pracy i uwagi, niż np. okres spowiedzi wielkanocnych, lecz dlatego, że ten okres wyraźniej postawi nam przed oczy wynik naszej rocznej pracy. Jest to okres tradycyjnego odwiedzania parafji po kolędzie — *kolędowanie.*

Różne są zdania pomiędzy mistrzami w pasterzowaniu co do kolędy. Jedni całkiem ją odrzucają, inni usilnie zalecają. Jest jednak rzeczą pewną, że wolą Kościoła

było i jest, abyśmy kolędy nie zaniedbywali, pomimo że to obowiązek bardzo ciężki i nastręcza moc okazyj do przykrości i upokorzeń, zwłaszcza kolęda po miastach. Inteligencja miejska, nawet katolicka, wprost nie zdaje sobie sprawy z zadań kolędowania, nie umie jej księdzu ułatwić, bardzo często bywa wręcz po barbarzyńsku niegościnną i nieuprzejmą, a jeszcze częściej protekcjonalnie sarkastyczną. Rzemieślnik, drobny handlowiec, robotnik i t. p., o ile nie jest rozagitowany przez socjalizm, przyjmuje księdza z całą serdecznością i chciałby go nieraz zatrzymać u siebie dłużej, pomówić, wywnętrzyć się, poradzić i użalić. To samo jest w parafji wiejskiej.

To jednak kolęda straszliwie wymęcza moralnie i fizycznie każdego kapłana i więcej może moralnie, niż fizycznie. W podświadomości naszej, nawet gdybyśmy tego nie chcieli, odbywa się sąd nad naszą pracą kapłańską. Spostrzegamy przy kolędzie, jak słabe jest uświadomienie katolickie naszych parafjan, jak mały wpływ wywierają nasze kazania i nauki na podniesienie ich moralne. I ta świadomość bardzo przygnębia. A to znowuż ustawiczne stykanie się z nędzą materjalną, nie mniejszą od moralnej, a tak straszną w czasach powojennych, gdy się wprost widzi bezradnym, w chwili, gdy coś radzić, okazać pomoc trzeba...

Oczywiście, nie w naszej mocy jest ułatwienie sobie tej ciężkiej, a jednak tak koniecznej pracy, której wymaga od nas nasz pasterski urząd, oraz potrzeba kontaktu z wiernymi, *ut cognoscant me mei et cognoscam meos.* Ulgę w tej pracy może nam przynieść tylko głębokie przeświadczenie, że *odwiedzając naszych parafjan, niesiemy im Chrystusa*, spełniamy wielką misję. Kolęda, właśnie musi być taką misją w każdym domu, w każdej chałupie, w każdej poszczególnej wsi, i na sposób misji należałoby ją odbywać.

Wiele jest metod kolędowania. Kapłani—praktycy w duszpasterstwie mogliby pod tym względem wiele nam powiedzieć. O jednem jednak nie zawadzi pamiętać, a to mianowicie, żebyśmy i tę czynność pasterską odbywali, jako czynność religijną i duchowną, a nietylko jako świecką rejestrację dusz i zetknięcie się z parafjanami na gruncie gospodarczym.

Przy kolędzie nie zapominajmy o uświadamianiu naszych parafjan w rzeczach wiary i życia katolickiego. Do tego niech służą nasze pouczenia a nadewszystko słowo drukowane. Wprost niezrównaną usługę oddać nam mogą drobne *wydawnictwa x. Wiktora Kochańskiego* (Wilno, ul. Dominikańska 4). Rozdawanie ich przy kolędzie o wiele większy pożytek przyniesie, niż rozdawanie obrazków. *X. A. N.*

Środy u Arcypasterza. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita wznowił oddawna u siebie przyjęcia wieczorowe w środy. O g. 7 wiecz. przychodzą księża z całego miasta do pałacu arcybiskupiego i tam spędzają czas do g. 9, a czasem i dłużej. Nie krępowane żadnym porządkiem dziennym zebranie wytwarza bardzo miłą atmosferę towarzyską, swobodną pogawędkę pomiędzy swoimi, tak potrzebną dla utrzymania łączności wśród duchowieństwa miejskiego. Czasami samorzutnie wyłania się dyskusja nad jakiem zagadnieniem, związanem z obowiązkami kapłańskiemi, która niejedno rozświetli, pokieruje, sprostuje. Bardzo pożądanem byłoby, żeby i księża, przybywający ze wsi, brali żywszy udział w tych środach.

Posiedzenie Zarządu Związku Kapłanów „Unitas". — Dnia 14 grudnia r. b. w mieszkaniu x. L. Żebrowskiego odbyło się zwyczajne posiedzenie Zarządu Związku Kapłanów Archidiecezji Wileńskiej „Unitas". Na posiedzeniu omówiono sprawy organizacyjne, oraz doniosłej wagi sprawę Sekcji Samopomocy Kapłanów, czyli tak zwanej *„Kasy emerytalnej"*, zapoczątkowanej na konferencji x.x. Dziekanów d. 3 listopada r. b. Na następnem posiedzeniu, które się odbędzie d. 4 stycznia 1928 r., będzie ustalony regulamin tej sekcji i rozpocznie się normalne jej funkcjonowanie. Na tem posiedzeniu Zarząd uchwalił przenieść urzędową siedzibę Związku do mieszkania x. Leona Żebrowskiego *(Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1)* oraz zwołać

Walne Zgromadzenie członków w połowie lutego 1928 roku. Do tego czasu proszeni są xx. Dziekani, aby zechcieli założyć w swoich dekanatach Koła dekanalne i przesłać na ręce skarbnika, x. kan. Józefa Songina, składki członkowskie na rok 1928 po 15 złotych (*Wilno, ul. Pazawalna 54,* kościół WW. Świętych). Nadesłanie składek członkowskich, jak również wniesienie wpłaty na rzecz „Kasy emerytalnej“ jest niezbędne dla rozpoczęcia normalnego funkcjonowania Związku i jego agend.

Święcenia. — J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita w d. 16 grudnia r. b. w kościele Seminaryjnym udzielił alumnom Seminarjum Metropolitalnego tonsury a w d. 17 grudnia w Bazylice—święceń subdjakonatu Witoldowi Nielubowiczowi - Tukalskiemu i Juljanowi Kołłb - Sieleckiemu oraz dwóch mniej. święceń alumnom tegoż Seminarjum I kursu teol.: Antoniemu Aktanarowiczowi, Franciszkowi Brudniasowi, Bolesławowi Gramzowi, Adolfowi Jaroszkowi, Antoniemu Mańtuszykowi, Hieronimowi Olszewskiemu, Mieczysławowi Paszkiewiczowi, Janowi Rudzińskiemu, Michałowi Sawlewiczowi, Janowi Skarżyńskiemu, Janowi Szulborskiemu, Piotrowi Toczyłowskiemu, Adamowi Wojciechowskiemu, Józefowi Woźniakowi, Nikodemowi Zarzeckiemu, Józefowi Zawadzkiemu i Stanisławowi Żabickiemu. *(W. N.).*

Ferje świąteczne w Sądzie Metropolitalnym trwają od 24 grudnia do 7 stycznia.

Seminarjum Metropolitalne. — Ferje świąteczne w Seminarjum Metropolitalnem dla alumnów wydziału teologicznego zaczynają się d. 21 grudnia i trwać będą do 9 stycznia 1928 r., dla alumnów kursów licealnych zaczynają się dnia 22 grudnia i trwać będą do 2 stycznia 1928 roku.

(W. N.).

Rubrycela. — Pierwsza część Rubryceli na r. 1928 już się ukazała i będzie wkrótce rozesłaną po dekanatach.

Radjo w Bazylice i w Kaplicy Ostrobramskiej. — J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita wyraził zgodę na transmitowanie nabożeństw z Bazyliki i Kaplicy Ostrobramskiej.

Konstantynów (dek. świrski). — Kościół parafjalny został odnowiony ostatniemi czasy i jest w dobrym stanie. Stara, budowana z drzewa, plebanja została odremontowana w roku ubiegłym kosztem parafjan. *(J. J.).*

Zaświrz (dek. świrski). — Dawna siedziba oo. Karmelitów przez długie lata była w ręku prawosławja. Odzyskana niedawnemi czasy stała się parafją, do której należy około 800 dusz. Piękny kościół klasztorny wymaga gruntownego remontu. Niestety, roboty postępują bardzo powoli z braku funduszu. *(J. J.).*

Dekanat wasiliski.—Po uspokojeniu się umysłów i po zdobyciu środków materjalnych po wojnie jęli się xx. Proboszczowie dekanatu wasiliskiego uporządkowania świątyń. — **Miasteczko Wasiliszki** po odzyskaniu swego kościoła, który przeszło lat 50 był w posiadaniu cerkwi prawosławnej, z okolicznemi swemi wioskami uporządkowało swój kościół w ostatnich latach, a mianowicie kościół pokryto, odnowiono na zewnątrz i wewnątrz i sporządzono potrzebne dla użytku w kościele sprzęty.—W **Starych Wasiliszkach** pokryto nawy boczne kościoła blachą ocynkowaną, przebudowano dom dla służby kościelnej i tak zwany szpital, jak również przeprowadzono gruntowny remont budynków gospodarczych. — W **Lacku**, gdzie kościół był bardzo uszkodzony podczas wojny, zrobiono sklepienia, krokwie, belki, dach, odbudowano wieże, postawiono budynki gospodarcze. Roboty trwały długo z braku środków materjalnych. — W **Wawiorce** na obecną parafję kościół jest zamały, dlatego obecny x. Proboszcz znacznie go powiększa. Dotąd wyprowadzono ściany aż do dachu oraz wieżę, jednocześnie poprawiono budynki gospodarcze.—Wszystkie te prace prowadzone są staraniem Proboszczów, a kosztem parafjan przy równomiernem rozłożeniu składek.

(X. F. R—ski.).

Z życia Katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Ojciec św. zatwierdził nowy Rytuał Polski.—Przyjmując Stowarzyszenia parafjalne św. Karola w Rzymie Ojciec św. ponownie podkreślił, jak wielką wagę przywiązuje do organizowania akcji katolickiej. „Akcja Katolicka“ jest współpracą wszystkich, wielkich i małych mężczyzn i kobiet, nad rozszerzeniem Królestwa Chrystusowego — Polemika między faszystowską *Trybuną* a *Osservatore Romano* trwa nadal. Organ faszystów zarzucił Kościołowi, że paktuje z masonerją. W odpowiedzi na ten zarzut *Osservatore Romano* przypomina *Trybunie* walkę Papieży, a przedewszystkiem Papieża Piusa XI, z lożami masońskiemi we Francji i pisze dalej: „Jeżeli Stolica Święta w interesie zbawienia dusz nawiązuje stosunki z tym lub innym rządem, opanowanym przez masonerję, to nie znaczy to jeszcze, że podziela ich zasady moralne. A co np. możnaby powiedzieć o rządzie faszystowskim, który intryguje z bolszewizmem i pierwszy uznał Sowiety? Co możnaby powiedzieć o jego milczeniu wobec prześladowań w Meksyku?“—W ostatnich dniach Ojciec św. udzielił między innemi audjencji przedstawicielom „Dzieła św. Piotra Apostoła dla kształcenia kapłanów tubylczych“ i pielgrzymce medjolańczyków. Dzieło św. Piotra, w ostatnich czasach zainicjowało szereg przedsięwzięć natury organizacyjnej i administracyjnej, wśród których na szczególną uwagę zasługuje fundacja biura dla seminarzystów, utrzymywanych przez poszczególne banki. Bank, przyjmujący opiekę nad bursą, asygnuje na nią w ciągu sześciu lat tysiąc lirów. Katolicka federacja banków włoskich, ciesząca się opinją poważnej instytucji ekonomicznej, przyjęła ten pomysł z zapałem.— Akcja Katolicka włoska weszła znów w fazę intensywnego rozwoju, w którym, z racji letniego wypoczynku, była na pewien okres, jak zwykle, powstrzymana. Wszędzie odbywają się kongresy, zebrania młodzieży, mężczyzn i kobiet katolickich.—W Medjolanie na Uniwersytecie Najśw. Sakramentu rozpoczęto już kurs wykładów z zakresu wyższej kultury religijnej. Rektor, o. Gemelli, w przemówieniu inauguracyjnem wskazał na cel kursu, którym jest dążność do tego, by teorytyczne wiadomości, zdobywane na uniwersytecie, wcielać w życie praktyczne. — W Wenecji otworzono szkołę kultury katolickiej dla całego okręgu weneckiego. Program jej obejmuje wykłady z zakresu wychowania chrześcijańskiego, historji Kościołów, oderwanych od jedności z macierzą rzymską, oraz szereg prelekcyj na tematy naukowe. — Muzeum misyjne i etnograficzne otwarte zostało 21 b. m., w przeddzień Konsystorza publicznego, a zwiedzającym udostępnione zostało od dnia następnego. -- Rząd włoski zwrócił władzom kościelnym drugi historyczny klasztor. Zwrot pierwszego dotyczył słynnego Sacro Convento w Assyżu. Obecnie chodzi o wielki klasztor oo. Franciszkanów w Brescia, wzniesiony w XIII wieku obok konwentu, poświęconego czci św. Franciszka. — Dnia 16 b. m., Ojciec św. udzielił X. Kardynałowi Prymasowi audjencji, która trwała przeszło godzinę. Po audjencji X. Kardynał Prymas odbył długą konferencję z X. Kardynałem Gasparri'm, Sekretarzem Stanu.

Francja. — Niedawno odbył się ogólny zjazd francuskiej Narodowej Federacji Katolickiej, tak zwanej w skróceniu „Ligi Castelnau“. Według urzędowego sprawozdania, Federacja liczy trzy miljony czynnych członków. W specjalnej depeszy gratulacyjnej Ojciec św. przesłał Lidze swe błogosławieństwo i życzenie najpomyślniejszego rozwoju.

Niemcy. — W ostatnim swoim liście pasterskim biskupi niemieccy występują przeciw pornografji w druku. Do walki z nią nawołują ustawodawstwo państwowe, opinję, działaczy społecznych i politycznych. Nadewszystko zaś zalecają szerzenie prasy dobrej i bibljoteki parafjalne. — Od roku na głównym dworcu w Monachjum odprawia się Msza św. dla katolickich podróżnych. W ciągu tego, niespełna rocznego, okresu wysłuchało Mszy św. 29.743 osoby, a 1734 przyjęły Komunję św. Wobec tak wydatnych rezultatów pracy duszpasterskiej,

kurje biskupie zdecydowały, że odtąd księża codziennie odprawiać będą na dworcu cztery Msze św. Organizacja nabożeństw spoczywa w rękach oo. Jezuitów.

Węgry. — Prymas Węgier, x. Sheredi, otrzyma sakrę z rąk Ojca św. w dniu 2-im stycznia roku nast.

Czechosłowacja. — Jednym z warunków, od których słowacka partja ludowa uzależniła swoje wstąpienie do koalicji rządowej, było żądanie, by dobra kościelne zostały zwrócone prawym swym właścicielom. Jak słychać, odnośne negocjacje stron są w toku, posuwają się jednak powoli. — W Czechosłowacji partje polityczne muszą się liczyć z silnem społeczno-politycznem stanowiskiem zorganizowanych katolików. Widoczne to jest przedewszystkiem w gotowości stronnictw niekatolickich do ustępstw na polu kulturalnem. Niedawno minister oświaty, dr. Hodza, który należy do liberalnej partji agrarnej, podkreślił w jednej ze swych mów sejmowych, że Czesi posiadają głębokie uczucia religijne. Dlatego w interesie partyj politycznych leży nie uzurpować sobie praw do szkoły. Również partje socjalistyczne, będące dziś w opozycji względem rządu, idą na ustępstwa wobec katolików. — Najstarsza i największa instytucja słowackich katolików, Towarzystwo św. Wojciecha, podejmuje w grudniu rb. wielką akcję na rzecz rozpowszechnienia katolickiej książki słowackiej. W ostatnich czasach Towarzystwo, którego kierownikiem jest Mgr. Jan Pöstenyi, wybudowało nowy dom, który ma stać się ośrodkiem kultury katolików słowackich. Celem grudniowego przedsięwzięcia ma być zdobycie dla Towarzystwa dziesięciu tysięcy nowych abonentów dobrej książki. — W roku 1929 Czechosłowacja obchodzić będzie wielką kościelną i narodową uroczystość tysiącznej rocznicy śmierci św. Wacława. W celu uczczenia i upamiętnienia tej podniosłej chwili mennica państwowa wyda bronzowe i srebrne medale z wizerunkiem św. męczennika.

Norwegja. — Słynna powieściopisarka norweska, Sygryt Unzet, powróciła do Kościoła katolickiego. — Rząd norweski wniósł przed dwoma laty do parlamentu projekt usunięcia z konstytucji paragrafu, zabraniającego oo. Jezuitom pobytu w Norwegji. Projekt ten, opierający się o zasadę wolności religijnej w kraju, dotychczas nie został uchwalony.

Stany Zjedn. Amer. — Na dorocznym Kongresie episkopalnego kościoła Stanów Zjednoczonych, w którym wzięło udział około tysiąca delegatów z Kanady, Japonji i in., myśl ścisłej współpracy z Kościołem katolickim nad dziełem powrotu do jedności z Rzymem była gorąco powitana. Wielu mówców, a wśród nich wybitne osobistości, domagało się przywrócenia kultu Matki Najświętszej i Świętych. — Uniwersytet katolicki w Waszyngtonie stracił swego rektora, x. Biskupa J. Shahana, jednego z najwykształceńszych dostojników w Ameryce. Ustępuje on na własne żądanie po 16 latach kierowania tą wszechnicą, mając lat 70.

Meksyk. — Straszne prześladowania Kościoła w Meksyku nie ustają. Okrócieństwo prześladowców przypomina najcięższe czasy walki z pogaństwem. Ofiary zaś prześladowania siłą ducha dorównywują dawnym męczennikom. Podawanie szczegółów zajęłoby zbyt wiele miejsca. Zresztą spodziewać się należy, iż niedługo ukaże się martyrologja Meksyku... Swiat rzekomo cywilizowany, nie zabiera w tej sprawie głosu. Żadna Liga praw człowieka i obywatela nie wysyła protestów ani misyj specjalnych do skontrolowania. Dlaczego? Bo to tu chodzi o Kościół, którego broni jego własna siła moralna i Prawda.

Peru. — Katolicy Peru i innych krajów południowej Ameryki zabiegają o kanonizację bł. Marcina de Porres, czarnej rasy amerykańskiego pochodzenia, który zmarł, jako Dominikanin, w opinji świętości w r. 1640 i był beatyfikowany przez papieża Grzegorza XVI w r. 1836. Przed kilku tygodniami oficjalny wyraz tym zabiegom dał poseł peruwjański przy Watykanie, prosząc Ojca św. o przyśpieszenie kanonizacji świętego patrona czarnej rasy.

Japonja. — Rząd japoński oświadczył, że uzna oficjalnie uniwersytet katolicki

w Tokjo, kierowany przez oo. Jezuitów, jeżeli złożona mu zostanie rękojmia w sumie 800.000 jenów. Jezuici złożyli obecnie tę kwotę w banku japońskim w stolicy państwa. Oficjalne uznanie uczelni i przyznanie jej dyplomów praw wyższych japońskich szkół państwowych usuwa teraz ostatnią przeszkodę w rozwoju uniwersytetu, który szybkiemi krokami zmierza do wspaniałego rozkwitu.

Palestyna. — Niedawno w sposób niezwykle uroczysty otwarty został we wspaniałym budynku na wzgórzu Nikephorieh pod Jerozolimą Instytut Biblijny, będący jedną z gałęzi takiejże uczelni. papieskiej w Rzymie. Obecnie liczba katolickich instytutów biblijnych w Ziemi Świętej wzrosła do trzech. — W ostatnich dniach dokonano zdjęcia wielkiego krzyża w świątyni Grobu Pańskiego. Równocześnie rozpoczęto prace nad rozbiórką i ponownem wybudowaniem kopuły świątyni, która podczas ostatniego trzęsienia ziemi mocno ucierpiała.

Australja. — Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny w Sidney, w Australji odbędzie się w czasie od 5 do 9 września 1928 r. Przygotowania są w pełnym toku. Procesja końcowa przepłynie na specjalnej flotylli port sidnejski, jeden z największych na świecie, i przejdzie poprzez główne arterje miasta aż do katedry Najświętszej Maryi Panny. Ojciec św. wyznaczył już swego legata na te olbrzymie uroczystości eucharystyczne w osobie Kardynała Ceretti, byłego nuncjusza apostolskiego w Paryżu.

Z życia Katolickiego w Kraju.

Archidiecezja gnieźnieńsko - poznańska. — W niedzielę dn. 11 b. m. J. E. x. Biskup Radoński odprawił nabożeństwo misyjne dla studentów Uniwersytetu Poznańskiego. Celem nabożeństwa było podziękowanie za pięknie spędzony rok pracy misyjnej, zwłaszcza za Kongres Międzynarodowy, zachęta do wstępowania w szeregi Akademickiego Koła Misyjnego, oraz manifestacja idei misyjnej. — Pod protektoratem J. Em. x. Kardynała Hlonda odbywały się codziennie przez Adwent aż do 23 grudnia r. b. wykłady religijne w Collegium Medicum, na sali Śniadeckiego.—J. Em. x. Kardynał Prymas Hlond założył przed wyjazdem do Rzymu referat prasowy przy swej kancelarji. Z referatem prasowym współpracować będą księża dziekani i kierownicy Akcji Katolickiej archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej, a nadto pozostawać on będzie w ścisłym kontakcie z Katolicką Agencją Prasową.

Archidiecezja warszawska. — Pomiędzy korporacjami akademickiemi na Uniwersytecie Warszawskim istnieje jedna, która wyróżnia się dużą żywotnością w kierunku walki ze złym obyczajem studenckim — pojedynków i temu podobnemi objawami życia uniwersyteckiego, sprzecznemi z nauką Kościoła. Jest nią „Laudanja", korporacja katolicka, antypojedynkowa. Obchodziła ona dn. 17-XII r.b. czwartą rocznicę swego powstania nabożeństwem w archikatedrze świętojańskiej, które odprawił x. W. Kneblewski, honorowy filister korporacji, oraz „komersem", czyli zebraniem oficjalnem.

Diecezja podlaska. — W dniu 14 grudnia Biskup podlaski, J. E. X. Dr. Henryk Przeździecki wyjechał do Rzymu.

Diecezja płocka. — D. 19 grudnia r.b. Ojciec św. Pius XI prekonizował na Sufragana płockiego J. E. x. Leona Wetmańskiego, ojca duchownego w Seminarjum Duchownem. x. Biskup Wetmański urodził się w r. 1886. Wyższe studja ukończył w Akademji Duchownej w Petersburgu, gdzie zdobył stopień magistra teologji. Następnie był profesorem filozofji, a obecnie jest ojcem duchownym Seminarjum Duchown. i jednocześnie profesorem mistyki i ascetyki.

Diecezja lubelska. — Promotorem Synodu, mającego się odbyć w sierpniu 1928 roku w Lublinie, jest x. dr. Piotr Stopniak, który pracuje od dłuższego czasu i dużo już przygotował materjału, który będzie przesłany każdemu dziekanowi po Bożem Narodzeniu. Dziekani ze swoimi kondeka-

nalnymi mają rzecz tę przedyskutować, a wyniki w postaci wniosków i dezyderatów przesłać do Kurji. Przed ostatecznym zjazdem na Synod odbędzie się zebranie księży delegatów w Lublinie, celem omówienia niektórych rzeczy.

Diecezja łomżyńska. — Ostatni zeszyt „*Wiadomości Kościelnych*“ zawiera referaty i uchwały konferencji Dziekanów całej diecezji łomżyńskiej. — J. E. X. Biskup Łomżyński z wiosną zamierza poprowadzić cały szereg prac budowlanych, związanych z ustaleniem nowej siedziby biskupiej w Łomży. Gruntowna restauracja katedry stoi na pierwszym planie, dalej—budowa kościoła parafjalnego na miejscu garnizonowego, by odciążyć katedrę; budowa domu na kurję, która czasowo się mieści w nieodpowiednim gmachu, budowa Seminarjum Duchownego i alumnatu wakacyjnego. Roboty te pochłoną w przewidywaniu około miljona złotych. Niemałem ułatwieniem pracy będzie posiadanie wydzierżawionej cegielni, która dostarcza wyśmienitego materjału budowlanego, jak cegły i dachówki, a nadto przynosi znaczne dochody w gotówce.

Diecezja chełmińska. — J. E. Ksiądz Biskup Okoniewski w N-rze 11 *Orędownika Kościelnego* diecezji chełmińskiej z d. 15 b. m. poleca gorąco organizację Krucjaty Eucharystycznej młodzieży szkolnej, pragnąc ażeby istniała we wszystkich parafjach. — Pomorski Komitet Wojewódzki Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej urządza w czasie od 1 do 7 stycznia 1928 r. „VI-ty Tydzień Akademika“. X. Biskup Okoniewski nawołuje do poparcia wszelkich zabiegów, zmierzających do poprawienia często przykrej i twardej doli akademickiej, oraz wzywa duchowieństwo, by ze swej strony akcję tę poparło.

Diecezja pińska. — J. E. Ks. Biskup Łoziński wydał z okazji 10-letniej rocznicy swej nominacji biskupiej list pasterski, w którym m. in. zapowiada uroczyste poświęcenie diecezji pińskiej Najśw. Sercu Jezusowemu. Uroczystość poświęcenia parafij odbędzie się we wszystkich kościołach w niedzielę N. Rodziny, dnia 8 stycznia 1928 r. Z aktem poświęcenia ma być wszędzie połączona t. zw. intronizacja obrazu Serca Jezusowego. — W katedrze pińskiej w dn. 14 listopada po odebraniu przysięgi przez J. E. X. Biskupa, x. prałat I. Zelbo instalował nowych dostojników Kapituły pińskiej, a mianowicie: x. prałata Witolda Iwickiego, x. kanonika Henryka Rumnickiego i x. kanonika Feliksa Zalewskiego, proboszcza z Topczewa.

Diecezja katowicka. — Z inicjatywy Ligi Katolickiej w Katowicach Radjostacja Katowicka nadaje co niedzielę o godz. 14 odczyty religijne. Dotychczas wygłoszono odczyty: „Cześć św. Patronów polskich“, „Rola Kościoła w rozwiązaniu zagadnienia społecznego“. Prócz tego co dwa tygodnie są transmitowane nabożeństwa z katedry katowickiej lub poznańskiej.

Odpowiedzi Redakcji.

PWX. Dziekan Gaul. — Rytuał już jest całkowicie opracowany i wydrukowany. Obecnie został przesłany do św. Kongregacji Obrzędów do potwierdzenia i już jest potwierdzony. Dopiero po powrocie z Rzymu będzie go można otrzymać. Na inne pytania damy odpowiedź w nast. numerze.

Od Administracji.

Od Nowego Roku adres Redakcji i Administracji *Wiadomości Archid. Wileńskich* będzie następujący: *Wilno, zaułek Bernardyński Nr. 6, m. 1.* Według tego adresu należy odtąd przesyłać prenumaratę i wszelką korespondencję jak do Redakcji, tak również do Administracji.

Prosimy o nadsyłanie zaległej prenumeraty przez P.K.O. Nr. 80.633.

Drukowane za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redaktor i Wydawca

X. FRANCISZEK KAFARSKI.

DRUK JÓZEFA ZAWADZKIEGO W WILNIE.